

Pałac

jaki jest, każdy widzi
– już od 55 lat

Tekst:
JAROSŁAW CISŁAK

Foto:
MAGDALENA DZIOMDZIORA



Co łączy Kolumnę Trajana w Rzymie, Łuk Triumfalny w Paryżu i Pałac Kultury i Nauki w Warszawie (dawniej im. Józefa Stalina)?

Wszystkie te budowle postawiono dla uczczenia zwycięstwa i triumfu nad wrogami. Wszystkie dziś są zabytkami opisywanymi w przewodnikach, a turyści chętnie fotografują się na ich tle.

Jedyną subtelną różnicą jest fakt, że rolę Pałacu, który postawiono na zagarniętych terenach, używając dzisiejszego języka PR, był przekaz skierowany do oponentów – *patrzcie jacy jesteśmy potężni, przyłączcie się do nas!* Skuteczność tego przekazu odczuwamy do dzisiaj. Właśnie minęła 55. rocznica „przekazania bratniemu narodowi polskiemu daru narodu radzieckiego i samego Józefa Stalina”. W dniu 21 lipca 1955 roku premier rządu PRL Józef Cyrankiewicz oraz ambasador ZSRR Pantelejmon Ponomarenko podpisali „Protokół przekazania Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina”, który zaraz został ochrzczony przez warszawiaków „Pekinem”. Mimo że od 1989 roku minęło już ponad 20 lat, Związek Radziecki zniknął z atlasów geograficznych, nadal przeważają głosy zachwytu nad tym „cudem soc architektury”. Wyjątkową odwagą muszą wykazać się ci, dla których najlepszym rozwiązaniem byłoby zburzenie Pałacu czy przynajmniej „zakrycie” go innymi budynkami. „Obrońcy” tego symbolu systemu totalitarnego wykazali się sporą skutecznością i doprowadzili do wpisania Pałacu w roku 2007 do rejestru zabytków, co skutecznie zablokuje na wiele lat wszelkie pomysły związane z jego usunięciem z panoramy miasta. Największą odwagą wykazał się minister Radosław Sikorski, który, nie lękając się, wzywał wielokrotnie z trybuny sejmowej, czy w radiu do zburzenia Pałacu. Był to jednak odosobniony głos. Co roku w lipcu słyszymy wypowiedzi o wspaniałym przykładzie architektury XX wieku, historycznej randze obiektu, wciąż podkreśla się jego „narodowy charakter” przywołując polskie zabytki, na których wzorował się główny architekt Lew Rudniew. Oczywiście zapomina się dodać, że już w momen-

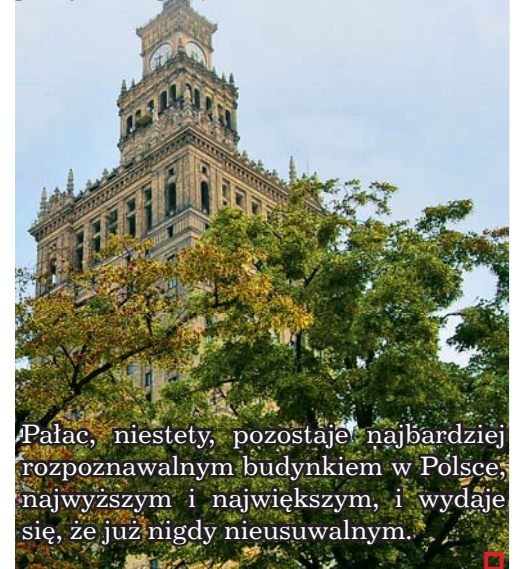
Podstawowe fakty dotyczące PKiN:

- wysokość: 230,68 m (do wierzchołka iglicy)
- ilość kondygnacji: 42 (o łącznej wysokości 167,68 m)
- powierzchnia podstawy: 66.600 m² (210 x 254)
- kubatura: ok. 817.000 m³
- ilość pomieszczeń: 3288
- taras widokowy: 30 piętro
- sala kongresowa: 2880 miejsc
- forma organizacyjna: jednoosobowa spółka Miasta Stołecznego Warszawy
- koszt wynajęcia powierzchni biurowej: 70,0 zł/m² (w czynsz także wliczony koszt energii elektrycznej, ciepłej i wody)

Najważniejsi użytkownicy:

- Teatry:
Dramatyczny, Studio, Lalka, 6 piętro
- Muzea:
Techniki, Ewolucji
- Kinoteka
- Polska Akademia Nauk
- Pałac Młodzieży
- Urząd Miasta Stołecznego Warszawy

cie projektowania Pałacu, te „narodowe elementy” bardzo krytykowała polska strona – na przykład monstrualne attyki mające nawiązywać do tradycji naszej architektury dostrzeżonej przez radzieckich projektantów w zabytkach Krakowa czy Kazimierza, które poprzez swoje rozmiary, stały się karykaturą tej tradycji. Polscy projektanci wzywali do „powściągliwości i większego umiaru w bogactwie form”, ale i wtedy wśród warszawskich architektów znaleźli się obrońcy projektu, którzy dowodzili, że „prosty lud, który doszedł do władzy, pragnie wielkości, pełni i głębi wyrazu swoich uczuć, a głos ludu to jedyne ważne kryterium”. Jak widać, to myślenie jest nieobce wielu współczesnym obrońcom Pałacu. Jedyne co do dzisiaj musi budzić podziw to tempo, w jakim zbudowano Pałac. Rola polskiej strony było tylko przygotowanie terenu i dostarczenie na plac budowy mediów. Całość prac wykonało około 3500 radzieckich robotników, dla których wcześniej zbudowano całe osiedle „Družba – Przyjaźń”, oczywiście wraz z infrastrukturą typu stołówki, domy kultury, biblioteki czy basen. Samą budowę rozpoczęto, a jakże, 1 maja 1952 roku, a już 22 lipca 1955 roku budynek został udostępniony „całemu społeczeństwu polskiemu”. Było to możliwe dzięki podporządkowaniu wszystkich działań i planów państwowych tej budowie, ale organizacja, wytrwałość i dyscyplina pracy zasługują na uznanie.



Pałac, niestety, pozostaje najbardziej rozpoznawalnym budynkiem w Polsce, najwyższym i największym, i wydaje się, że już nigdy nieusuwalnym.